

POLSKO-NIEMIECKIE SPOTKANIA FILMOWE: „ROZLEGŁE POLE”

Podróż przez Polskę
z osobistym filmem dokumentalnym
o okupacji niemieckiej
1939-1945



projekcje i dyskusje
z reżyser

Gerburg Rohde-Dahl

październik 2011

Wniosek o dotację projektu

Priorytet IV / Wspieranie wzajemnego porozumienia poprzez kulturę

POLSKO-NIEMIECKIE SPOTKANIA FILMOWE 10 – 25 października 2011

EIN WEITES FELD - ROZLEGŁE POLE

Film dokumentalny 67 min. Niemcy 2009

Reżyseria Gerburg Rohde-Dahl

Tłumaczenie Barbara Lipińska



VI LO im. A. Mickiewicza w Krakowie



*Uniwersytet Jagielloński w Krakowie
Napis: "Poszłam za radą matki, ale nie do końca".*

Sprawozdanie z 20 spotkań filmowych w Polsce

W czasie naszej podróży przez Polskę film został pokazany w dziesięciu różnych miastach (chronologia poniżej). Odbyło się 20 projekcji dla ok. 430 widzów dorosłych i 830 uczniów, a więc film obejrzało prawie 1.300 osób. Dyskusje po każdej projekcji były bardzo ożywione. Widzowie często wyrażali podziękowania. Oto najważniejsze wypowiedzi:

- Film odsłania nieznaną dotychczas, niepolską perspektywę na wspólną przeszłość Polaków i Niemców
- demontuje stereotypowe osady dotyczące Niemców
- pobudza do pytań o własną podatność na uleganie ideologiom
- jest próbą pojęcia historii
- przekazuje ważne stanowisko przeciwne do postawy Eriki Steinbach

Z pozytywną oceną spotkał się montaż różnych poziomów oraz przyjęty w filmie subiektywny i osobisty punkt widzenia. Według opinii widzów, ta forma rozpracowania historii własnej rodziny wymagała odwagi - także od mojej siostry, która otwarcie wypowiadała się na rodzinny temat. Wojenna działalność własnego ojca jest zawsze dużym obciążeniem. Jeden z widzów we Wrocławiu powiedział: "Kiedy Niemcy są szczerzy, to my Polacy ich rozumiemy."

Krytyczne reakcje już po pierwszej projekcji w Poznaniu dotyczyły miejsca w tekście filmu, w którym mówię: „Polacy w popłochu uciekli przed Wehrmachem“. To stwierdzenie jest

historycznie fałszywe. Polacy nie uciekli przed Wehrmachtem, tylko zostali przez Niemców wypędzeni.

Po tej krytycznej reakcji przed prawie każdą projekcją zwracałam widzom uwagę na to miejsce i korygowałam je w następujący sposób: Mówię tu z perspektywy mojego wspomnienia jako niemieckiego dziecka tamtego nazistowskiego czasu. Mimo, że starannie pracowałam nad tekstem komentarza, jednak pozostało w nim coś z ówczesnej ideologii Niemców - mianowicie twierdzenie, że Polacy uciekli przed Niemcami. Pamiętam, że tak to wtedy ogólnie postrzegano. Ten fragment tekstu jest przykładem identyfikacji z własnym narodem, do którego należę i w którym wzrastałam.

Moje wyjaśnienia w większości przypadków były przyjmowane przyjaźnie. Inaczej było w Gdyni. Projekcja miała największą frekwencję ze wszystkich. Przyszło ok. 100 osób. Zaraz na początku starszy mężczyzna powiedział, że zwracając jedynie uwagę na ten merytoryczny błąd w tekście ułatwiam sobie zadanie; w tej formie nie powinnam już w ogóle filmu pokazywać. Powinnam była natychmiast, jeszcze w czasie podróży poprawić tekst. Nie miałam odwagi odeprzeć, że to technicznie niemożliwe.



Muzeum Miasta Gdyni

Inny mężczyzna dodał, że oprowadzał po Gdyni wiele niemieckich grup. Ale gdy Niemiec wypowiada słowo „Gotenhafen“, to dla Polaków w Gdyni jest to nie do zniesienia.

Jeszcze inny widz zapytał, czy znam wezwanie z 15 października 1939, które od 2009 roku można oglądać w sąsiedztwie dworca. Przyznałam, że nie znam.

Jeden z obecnych opowiada, jak Niemcy ładowali ich do wagonów bydłowych. A teraz ten film pokazuje Polakom, co się zdarzyło w ich mieście, kiedy ich wypędzono i już ich tam nie było. Jego zdaniem ja przeżyłam moje „szczęśliwe dzieciństwo“ ich kosztem.

Jestem przerażona i wyrażam zrozumienie dla tych zarzutów. Poprzez moje – Niemki słowa o szczęśliwym dzieciństwie, zadane niegdyś cierpienie natychmiast powraca z taką mocą, że niemożliwe staje się dostrzeżenie, że właśnie to „szczęśliwe dzieciństwo“ jest w filmie tematyzowane w całej swej ambiwalencji i problematyce.

Mężczyzna kiwnął głową i miałam wrażenie, że poczuł się zrozumiany.

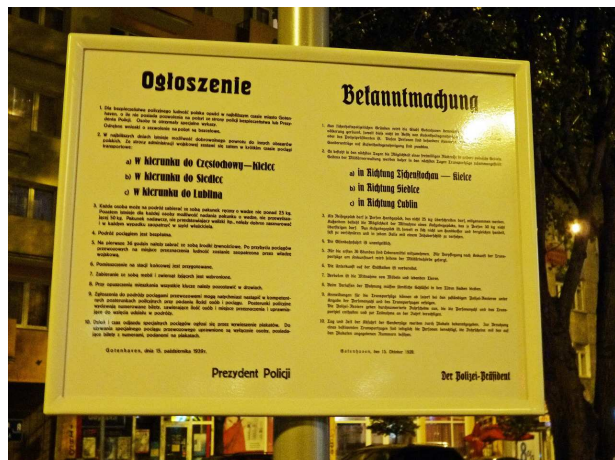
Projekcja w Gdyni od początku była dla mnie bardzo ważna i muszę wyznać, że byłam nieco naiwna. Jak wiadomo, Gdynia, budowana przez Polaków od 1921 roku, urosła od małej wsi rybackiej do najważniejszego miasta portowego II Republiki. Wielu Polaków powracało z

obcych krajów do ojczyzny i brało udział w budowie miasta. Do wojny żyło tu 126.000 mieszkańców, 80 % z nich zostało wypędzonych przez Niemców w 1939 roku. W 1945 roku wielu ludzi powróciło i mieszka tu do dzisiaj. Już od dłuższego czasu byłam świadoma tego, że my, jako okupanci żyliśmy w Gdyni i w całej Polsce jako beneficjenci nazistowskiej polityki wojennej. I teraz siedzieli tu ludzie, których Niemcy wypędzili. Jeszcze raz staje się dla mnie jasne, jak bardzo pozostają Niemką w moim oburzeniu na nazistowskie zbrodnie i że rzeczywiście nie liczyłam się z tak gniewną reakcją.

Ale były w Gdyni także inne głosy. 90-letni mężczyzna powiedział: Film pokazuje złożoność ludzkiej natury. On nie wie, czy wszyscy Niemcy odczuwają taką skruchę, jak ja w filmie. Przeżył wojnę po drugiej stronie i cudem ocalał. Ale nie jest pewien, jak sam by się zachował jako Niemiec pod wpływem nazistowskiej propagandy.

Temat długoletniego wpływu ideologii nazistowskiej sama poruszam w dalszej części filmu: W jednym z wywiadów starsza kobieta opowiada o nieoczekiwanej odżywiającej fascynacji, jakiej doznała, kiedy długo po wojnie po raz pierwszy usłyszała w radiu głos Hitlera. Drugim przykładem jest mój sen.

Jeden z widzów w Gdyni powołuje się na ten sen i określenie: „Walcząca wspólnota“. To zrobiło na nim największe wrażenie. Jego ojciec brał udział w Powstaniu Warszawskim. Utożsamiał się ze swoim ugrupowaniem, oni także tworzyli wspólnotę walki. Inną walczącą wspólnotą - antyniemiecką - on sam przeżył w czasach komunizmu na obozach młodzieżowych.



Na placu przed dworcem w Gdyni – Tablica upamiętniająca wypędzenie Polaków 15 października 1939

Na temat Pomnika Pomordowanych Żydów Europy

Pierwsze wypowiedzi odnosiły się prawie zawsze do samego pomnika. Większość dorosłych już coś słyszała, ale niemal wszystkim uczniom był on nieznany. Nie mogli – jak zresztą prawie wszyscy widzowie – zrozumieć, że odwiedzający skaczą po stelach lub bawią się w przejściach w chowanego: Czy Niemcy nie mogą lepiej wychować swych dzieci?

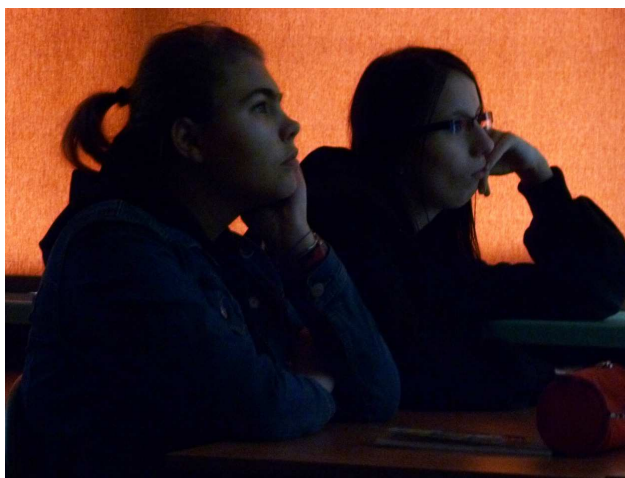
Padaly także inne pytania dotyczące wielkości i formy pomnika i w odpowiedziach dokładniej się do tego odniosłam. Jeden z warszawskich uczniów: Pomnik robi wrażenie przesadnego. Dzisiaj powinniśmy raczej patrzeć w przyszłość. Starszy mężczyzna, który trzy

lata mieszkał w Berlinie: Pomnik stoi na najdroższym terenie budowlanym i kosztował mnóstwo pieniędzy. Przez to uprzedzenia w stosunku do Żydów mogą znów wzrosnąć.

Krytykowano brak szyldów informujących o pomniku. Głos kobiety w Domu Współpracy Polsko-Niemieckiej w Gliwicach: Czy bez pomocy w orientacji ten pomnik w ogóle może być zrozumiały? Na przykład rosyjskie pomniki mają jasno sformułowany przekaz.

Ale czy przez to lepiej trafiają do publiczności? To zostało raczej zakwestionowane.

Jeden z widzów opowiedział, jak sam zwiedzał berliński pomnik. Poszedł tam, nie mając pojęcia, po co został wzniesiony. Wewnątrz, pomiędzy wysokimi stelami nagle ogarnęło go uczucie zagrożenia i niemocy i uświadomił sobie, że to jest ważne i zamierzone. Dopiero potem dowiedział się, że pomnik ma przypominać o Holokauście. Zrozumiał: Niemcy chcą przeprosić - w tym centralnym miejscu.



XLIX LO im. J.W. Goethego w Warszawie

Uczennica w Warszawie: Abstrakcyjna forma ma docierać do młodych ludzi. Na obrzeżach pomnika panuje lekkość, a w centrum głębia, która skłania do refleksji.

Inny uczeń natomiast opowiada o szkolnej wycieczce do Berlina: Nauczycielka ich nie uświadomiła i on sam w swej niewiedzy skakał po blokach. Spytałam, jak on ten pomnik odebrał. Odpowiedź: Jako jedno z wielu architektonicznych dzieł sztuki. Rodzaj labiryntu.

Dobrym przykładem na różnorodność recepcji były dwie wypowiedzi dotyczące tego samego wywiadu z mężczyzną, który w filmie leży na jednym z bloków pomnika.

Dla poznańskiego widza była to najmocniejsza scena: Mężczyzna w filmie mówi zafascynowany o różnych poziomach w przestrzeni, o strzępkach rozmów dochodzących z dołu, o dźwiękach unoszących się nad całym terenem, o przepływie własnych myśli, z którymi łączył się i rozłączał, leżąc. Według tego widza była to udana metafora różnych poziomów filmu.

W czasie dyskusji na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie właśnie ten wywiad jest szczególnie krytykowany. Jak można z taką lekkością wyrażać się o pomniku dla ofiar Holokaustu?

Często zgłaszano zasadnicze wątpliwości: Czy w ogóle można jeszcze zajmować się tematem Holokaustu? Czy młodzi ludzie jeszcze się tym interesują? Opowiadałam o doświadczeniach terapeutów rodzin. Punktem wyjścia są aktualne konflikty w rodzinie, ale w dalszym przebiegu terapii bardzo często dochodzą do głosu dawne poczucie winy i uwikłania z czasów nazistowskich.

W Oświęcimiu jedna z uczennic kończy stwierdzeniem: Widzę ten film jako dobre uzupełnienie pomnika. Jak zostanie odebrany za 30, 40 lat? Czy następne pokolenia będą upamiętniać ofiary nazizmu? Film może o tym przypomnieć.



*Międzynarodowy Dom Spotkań Młodzieży
w Oświęcimiu*



*Wyższa Szkoła Europejska im ks. Józefa Tischnera
w Krakowie*

W Wyższej Szkole Europejskiej im ks. Józefa Tischnera w Krakowie odbyła się na ten temat dyskusja panelowa, w której wzięli udział: Dr. hab. Arkadiusz Stempin, prowadzenie (WSE), dr. Joanna Lubecka (WSE / IPN), oraz dr. Bartosz Kweciński (Centrum Badań Holocaustu przy Uniwersytecie Jagiellońskim).

Najważniejsze wypowiedzi: Holocaust jest jednym z najciemniejszych rozdziałów historii; nie tylko Niemcy - wiele narodów i krajów było zamieszanych, było wielu współsprawców w krajach zajętych przez Niemcy. Dlatego jest konieczne, aby dalej prowadzić debatę nad sprawstwem i współsprawstwem, gdyż wiele pytań natury etycznej pozostaje jeszcze otwartych. Sama wiedza o Holokauście nie wystarcza. Młodzi ludzie szybko ferują wyroki, dlatego ważny jest dialog.

Należy niestrudzenie poddawać w wątpliwość legendy historii. W dominującym tradycyjnym polskim przekazie kolaboracja z Niemcami jest ze świadomości społecznej wyparta, podobnie jak na Ukrainie, na Węgrzech i we Francji (czasy reżimu Vichy). Niemiecka lewica po 1968 roku wdała się w nowe ideologie, w Polsce i w innych krajach u władzy byli komuniści, którzy realizowali swe cele w sposób pełen pogardy dla ludzi. Jan Tomasz Gross, polsko-amerykański historyk i socjolog wywołał w tym kontekście ważną debatę na temat polskiego udziału w masowym morderstwie Żydów.

Na temat historii Niemcy - Polska

W Poznaniu historyk prof. Zbigniew Mazur w swym wprowadzeniu do dyskusji zwraca uwagę na aspekt, którego dotychczas w ten sposób nie dostrzegałam. W 1945 roku Niemcy poniosły nie tylko porażkę militarną, ale przede wszystkim moralną. Z punktu widzenia polskich historyków Niemcy bardzo intensywnie zajmowali się swoją winą. Pomnik Pomordowanych Żydów Europy jest jednym z przykładów. Jego krytyka: Pomnik upamiętnia jedynie morderstwa na Żydach i pomija wiele innych ofiar nazizmu, także w Polsce.



*Instytut Zachodni w Poznaniu,
od lewej: Dr. Michał Nowosielski,
Gerburg Rohde-Dahl, Prof. Zbigniew Mazur*



*Spółeczne Liceum i Gimnazjum im Jana III.
Sobieskiego w Lublinie
Napis: "Mówi: "To Żydzi, ładujemy ich do ciężarówki i wpuszczamy spaliny"."*

To pytanie wciąż się pojawiało: Czy Niemcy przyzwyczaili się do swej przeszłości? I czy zajmują się tylko Holocaustem i zapominają przy tym o swej winie w stosunku do Polaków? Zaprzeczyłam. Podczas 17-letniej historii powstawania pomnika istniała silna frakcja, pragnąca zadedykować go nie tylko pomordowanym Żydom, ale wszystkim ofiarom nazizmu. Lea Rosh, inicjatorka pomnika, była temu zdecydowanie przeciwna i w końcu postawiła na swoim. Także w moich rozmowach z odwiedzającymi jednym z głównych punktów krytyki było to, że pomnik dotyczy wyłącznie pomordowanych Żydów Europy, a nie wszystkich ofiar nazizmu. Ale oczywiście zgodziłam się z wypowiedzią w Liceum Ogólnokształcącym im J.W. Goethego w Warszawie, że polscy robotnicy przymusowi o wiele za późno otrzymali odszkodowania.

W Domu Współpracy Polsko-Niemieckiej w Gliwicach, we wprowadzeniu Małgorzata Prządka na przykładzie filmu poddała w wątpliwość obiektywizm historii. Historycy muszą włączać subiektywne doświadczenia do historycznego zapisu. Wypowiedzi w dyskusji: Nie chodzi o to, aby tylko pozytywnie pisać o polskiej polityce. Dziś w Polsce historycy mogą pisać niezgodnie z panującą linią i już nie muszą obawiać się pomówienia o kalanie własnego gniazda.

Często wspominało o stereotypach, uparcie trzymających się się pomiędzy Niemcami a Polakami; najwyższy czas, aby je obalić. Prof. Zbigniew Mazur: W dyskursie historycznym nie mają one już żadnego znaczenia. Jedna z uczennic podeszła do mnie po dyskusji i stwierdziła, że stereotypy działają nadal i wymieniła wiele przykładów.

W Krakowie uczniowie pytali mnie: Czy jako Niemka jestem za granicą dyskryminowana? Zaprzeczyłam. Jedna z nauczycielek opowiedziała, że przez dwa lata mieszkała w Berlinie i miała kontakt z wieloma studentami. Gdy tylko młodzi ludzie dowiadywali się, że jest z Polski, zaczęli mówić o okupacji niemieckiej i przepraszała za nią. Niemiecki lekarz w średnim wieku, do którego się wybrała, również przeproszał ją wielokrotnie, gdy usłyszał, że jest Polką.

Szczególnym przeżyciem była dla mnie wizyta w Społecznym Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącym w Gliwicach. Główny akcent lekcji historii położono na dziejach własnego miasta.

Żyło w nim jeszcze podczas I wojny światowej 80% Niemców i tylko 20 % Polaków. Po II wojnie światowej i po wypędzeniu Niemców również na ich stołach stało jeszcze ciepłe jedzenie - opowiadała dyrektor szkoły Magdalena Paciorek. Podkreśliła niebezpieczeństwo płynące z uproszczonego, czarnobiałego obrazu. Każdy powinien móc wyrobić sobie własny, osobisty pogląd, zwłaszcza tu, na Górnym Śląsku. Jej zdaniem w filmie udało się uwydatnić wielowarstwowość historii. Wspomniała o historii terenu, na którym stoi szkoła. Podczas wojny była tu filia obozu kobiecego w Auschwitz. Po wojnie w tych samych barakach w bardzo ciężkich warunkach więziono Niemców.

Projekcja filmu była częścią projektu, do którego uczniowie przygotowali krótkie referaty:

- Przykłady niemieckiej architektury w stylu Bauhaus w Gliwicach
- Życie w niemieckim Gleiwitz – wypędzenie Niemców z ich domów
- Warunki życia Niemców po 1945 roku w obozie na terenie dawnej filii obozu Auschwitz
- Historia PRL i III Republiki



Spoleczne Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące w Gliwicach

Uczniowie brali bardzo żywy udział w dyskusji i zadawali pytania dotyczące pojednania między Polakami i Niemcami. Niektórzy porównywali rozmiary berlińskiego pomnika z rozmiarami obozu w Birkenau. Szczególne wrażenie zrobiło na mnie to, jak uczniowie rozstrząsali temat wypędzenia Niemców. Polacy mają prawo do tego, aby dzisiaj w tych domach mieszkać - mówili, jednak ważne jest, z jaką świadomością z tego prawa korzystają.

Po zakończeniu dyskusji jeden z uczniów podszedł do mnie i zapytał, czy mój ojciec byłby dumny ze mnie i z filmu. Tego pytania nigdy sobie jeszcze nie zadałam. Po zastanowieniu odpowiedziałam, że mogę sobie wyobrazić, że byłby dumny. Wyglądało na to, że moja odpowiedź spodobała się chłopcu.

Na końcu spotkania otrzymaliśmy od Szkoły Społecznej podziękowanie „za niezwykłą lekcję historii“.

Pytania o własną postawę

W liceum francuskim w Warszawie (Lycée français de Varsovie) niektórzy uczniowie nie mogli zrozumieć, jak w ogóle młodzi Niemcy mogli wtedy zachwycić się nazizmem. Czy to

typowo niemieckie? Czy tylko Niemcy mogli stać się nazistami? Rozwinęła się długa i intensywna dyskusja o własnej podatności na ideologie. Może udało mi się niektórych uczniów skłonić do refleksji.



*Lycée français de Varsovie w Warszawie.
Napis: Wymyślano jej, bo popierała nazistów ?*



*Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej Gliwice
Z prawej: Dr. Lech Krzyżanowski*

W innych dyskusjach, jak np. w Domu Współpracy Polsko-Niemieckiej w Gliwicach widzowie zadawali sobie pytania o własną postawę w systemach totalitarnych. Ich wypowiedzi: Nie można dzisiaj powiedzieć, że Niemcy wiedzieli o zbrodniach. Niełatwo było przeciwstawić się nazistom. Istnieje wiele niesprawiedliwych wyroków w państwach totalitarnych. Kiedy wszyscy są o czymś przekonani, tego przekonania się nie kwestionuje. Historia często przeżywana jest jako coś „normalnego“. Jaką postawę przyjęli np. Polacy w 1968 roku, gdy polscy Żydzi byli wypędzani z Polski? Jakiś mężczyzna opowiada, jak jego kolega nagle przestał chodzić do szkoły.

W Społecznym Liceum i Gimnazjum im Jana III Sobieskiego w Lublinie Elżbieta Nawrot, dyrektorka szkoły powiedziała: Istnieją także dzisiaj partie posługujące się pogardliwymi dla ludzi hasłami, np. bezmyślny komunizm w Europie i demonstracje „socjalistycznie oburzonych“. Uczniowie pytali mnie potem, czy z pomocą filmu udało mi się opanować własne poczucie winy. Niemcy wciąż czują się winni; taka jest tendencja. To nie ma nic wspólnego z narodowością, jeśli ludzie są czemuś winni. Polacy może działaliby podobnie. Wypowiedź starszej kobiety w warszawskim Domu Spotkań z Historią: Różne poziomy filmu wywołały w niej różne wspomnienia wojenne, ale także refleksje na temat ludobójstwa. Narody mordują inne narody, tylko dlatego, że ludzie mają odrębne zdanie. W odróżnieniu od Lei Rosh, inicjatorki pomnika, jej doświadczenie wskazuje na to, że najmiłsi ludzie w określonych sytuacjach mogą stać się mordercami. W każdym tkwi potencjalny sprawca.

Pewien mężczyzna zapytał o autentyczność subiektywnych wspomnień. Jak zmieniają się one z czasem? Jego ojciec miał żydowskich przyjaciół w getcie. Przeżywali ogromne konflikty wewnętrzne z powodu współpracy z policją żydowską i jej uzależnienia od nazistów. Później już nigdy o tym nie mówili.

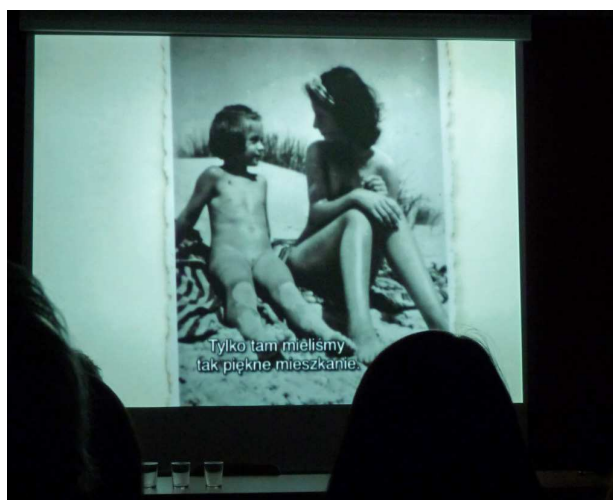
Na temat filmu

Reprezentatywne dla wielu wypowiedzi na temat konstrukcji filmu były dwa referaty na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim im. Jana Pawła II. W swoim wprowadzeniu dr. Maciej

Hułas zajął się użytymi w filmie metaforami ze świata dziecka, jak zapach sosen, obrazy niezmaconej idylli, wzruszające momenty dzieciństwa w Gdyni. A z drugiej strony bliskość Stutthofu. W montażu przeciwieństw widzi próbę przybliżenia się do tego niepojętego faktu, jakim był mord na sześciu milionach ludzi. Dr. habil. Witold Matwiejczyk, II Katedra Nauk Humanistycznych (KUL), powiedział m.in.: Ten film to nie dokument, ale dzieło sztuki, które trudno zinterpretować. Film dodający odwagi, który opowiadając o przeszłości, stawia pytania o terażniejszość. Kluczem jest tytuł "Rozległe pole": Najdroższy teren budowlany w Berlinie. Pole śmierci w upamięnieniu umarłych. "Rozległe pole" znaczy po niemiecku także coś, co trudno ogarnąć, pojąć. Użycza miejsca dla naszych myśli i naszej pamięci.



*Dr. hab. Witold Matwiejczyk
Katolicki Uniwersytet Lubelski im. Jana Pawła II*



*Projekcja w Centrum Willy Brandta we Wrocławiu
Napis: „Tylko tam mieliśmy tak piękne mieszkanie.”*

Dr. Matwiejczyk: Nie ma odpowiedzialności zbiorowej, jest tylko subiektywna. Nasza pamięć powołuje się w pierwszej linii na bezpośrednie przeżycie, na własną ciągłą historię, którą sami decydujemy się opowiedzieć. Na drugim miejscu jest pamięć kulturowa, tworzona zbiorowo i w mniejszym lub większym stopniu narzucana. W filmie oba aspekty pamięci są tematyzowane.

O obrazach: Monotonia budowy pomnika. Normalność. Transport każdego betonowego bloku - jak transport do obozu koncentracyjnego. Robotnicy są zawsze do dyspozycji. Dla nich jest ważne, w jaki sposób bloki są nachylone. Profesor Uniwersytetu Technicznego jest dumny ze swoich dokonań w związku z wypracowaniem najlepszego betonu.

Sprawcy nie postrzegają się jako sprawcy. Mój ojciec stał się członkiem systemu. Dr. Matwiejczyk zazdrości mi szczęśliwego dzieciństwa, on sam takiego dzieciństwa nie miał. To niewyobrażalne było częścią jego codzienności. Ale nie jesteśmy niewolnikami pamięci. Dlaczego nie robię następnego kroku i nie opowiadam mojej dzisiejszej historii? Czy jestem gotowa ponieść własną chorągiew? Czy konkretnie walczę o wcielenie w życie podstawowych praw dekalogu?

Pewna historia z Gdyni

Podczas dyskusji w Domu Spotkań z Historią w Warszawie jeden z widzów opowiedział: W 1945 roku jego przyjaciel, który był wypędzony z Gdyni, chciał po wyzwoleniu miasta powrócić do swego mieszkania. Gdańsk jeszcze płonął, Armia Czerwona podpaliła miasto.

Część jego rodziny została wypędzona, on sam był wężniem gestapo. W jego mieszkaniu mieszkała jeszcze Niemka, wszystkie jego meble wraz z wyposażeniem jeszcze tam były, ale kobieta nie chciała go wpuścić. Po kilku dniach właściciel poprosił opowiadającego, aby razem z nim jeszcze raz poszedł do mieszkania.

W międzyczasie w mieszkaniu zadomowił się także rosyjski przyjaciel Niemki z KGB. Rosjanin stanął w obronie kobiety i rozkazał właścicielowi wynosić się. W ten sposób przyjaciel opowiadającego po raz drugi utracił swe mieszkanie i już nigdy więcej tam nie powrócił.

Projekcja w sali gminnej Synagogi w Dzierżoniowie

W Dzierżoniowie nasz plakat wisiał na drzwiach synagogi! W tym mieście po wyzwoleniu osiedliło się wielu Żydów ocalałych z Zagłady. Gmina Żydowska powołała w 2004 roku fundację „Beiteinu Chaj- 2004 – Nasz dom żyje“ i odremontowała miejscową synagogę. Prezes Fundacji Rafael Blau wygłosił wstęp i objął prowadzenie spotkania.



Synagoga w Dzierżoniowie, projekcja

Mieliśmy bardzo żywą dyskusję. Mówiono, że film jest odważny, pełen sprzeczności, na przykład mój rysunek dziecięcy ze swastyką na chorągiewce. Pytanie młodego człowieka o to, czy on także mógłby być sprawcą? Rafael Blau: Jesteśmy Żydami w drugim pokoleniu, nasze dzieci żyją w Izraelu. Mamy podobne pytania. Jak my byśmy się zachowali? Na przykład Rafael Blau żyje w Polsce, gdzie antysemityzm jeszcze jest rozpowszechniony. Jego znajomi w Izraelu nie rozumieją go.

Z drugiej strony 25% „Sprawiedliwych wśród Narodów Świata” to urodzeni Polacy.

To pytanie jest wciąż aktualne: Jestem konformistą czy działam zgodnie z własnym przekonaniem? Gdzie są granice? Kiedy staję się marionetką?



Muzeum Stutthof



*Uczniowie II LO im W. Pniewskiego,
sala projekcyjna Muzeum Stutthof w Sztutowie*

Gerburg Rohde-Dahl 2011
Tłumaczenie: Barbara Lipińska

Chronologia miejsc - program projekcji

Po każdej projekcji odbyła się dyskusja z reżyserką Gerburg Rohde-Dahl



*II LO im im. W. Pniewskiego
Gdańsk*



*III LO im Unii Lubelskiej
Lublin*

01/ 11.10.2011 Poznań (KAS 1) 100 uczniów

Instytut Zachodni

Powitanie: **Dr. Michał Nowosielski**

Komentarz: **Prof. Zbigniew Mazur**, historyk

Prowadzenie dyskusji: **Dr. Michał Nowosielski**

Publiczność: Uczniowie liceum - przez Centrum Doskonalenia Naukowego

02/ 12.10.2011 Wrocław (SDPZ 1) 20 dorosłych

Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich im. Willy Brandta
przy Uniwersytecie Wrocławskim

Powitanie / wprowadzenie: **Prof. Dr. Krzysztof Ruchniewicz**, dyrektor Centrum im. Willy Brandta

Prowadzenie dyskusji: **Prof. Dr. Krzysztof Ruchniewicz**

Publiczność: pracownicy naukowcy, studenci socjologii, germanistyki i historii Uniwersytetu Wrocławskiego i Centrum im. W. Brandta oraz zainteresowane osoby z zewnątrz

03/ 13.10.2011 Dzierżoniów (SDPZ 2) 35 dorosłych i młodzieży

Fundacja Krzyżowa we współpracy z Synagoga w Dzierżoniowie

Powitanie / wprowadzenie: **Rafał Blau**, prezes Fundacji Beiteinu Chaj 2004,

Udział: **Annemarie Franke**, dyrektor Fundacji Krzyżowa, **Anna Gruzewska**, historyk

Prowadzenie dyskusji: **Anna Gruzewska**, historyk

Publiczność: Młodzież licealna z Dzierżoniowa, mieszkańcy regionu

04/ 14.10.2011 Kraków (SDPZ 3) 80 dorosłych

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie Instytut Germanistyki

Powitanie / wprowadzenie **Dr. Paweł Moskała**, literaturoznawca, germanista

Prowadzenie dyskusji: **Dr. Paweł Moskała**

Udział: **Dr. Paweł Zarychta**, Uniwersytet Jagielloński

Publiczność: Studenci II i IV roku studiów

05/ 15.10.2011 Kraków (KAS 2) 40 dorosłych

Wyższa Szkoła Europejska im. ks. Józefa Tischnera

Powitanie: **Dr. Jarosław Gowin**, rektor WSE

Prowadzenie: **Dr. hab. Arkadiusz Stempin**, WSE

Udział: **Dr. Joanna Lubecka**, WSE i IPN

Dr. Bartosz Kwieciński, Centrum Badań Holocaustu przy Uniwersytecie Jagiellońskim

Publiczność: Studenci WSE

06/ 16.10.2011 Oświęcim (KAS 3) 60 dorosłych i młodzieży

Międzynarodowy Dom Spotkań Młodzieży w Oświęcimiu

Powitanie: Leszek Szuster, dyrektor MDSM

Rozmowa z Gerburg Rohde-Dahl i Piotrem Hertigiem, historykiem

Prowadzenie: Lech Chodacki, dziennikarz

Publiczność: młodzież z Polski, Niemiec i Izraela, zainteresowane osoby z zewnątrz, projekcje równoległe w dwóch salach (odp. z angielskimi i polskimi napisami)

07/ 17.10.2011 Gliwice (SDPZ 4) 200 uczniów

Spółeczne Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące

Powitanie: Magdalena Paciorek, dyrektor szkoły

Publiczność: wszyscy uczniowie Społecznego Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego oraz zaprzyjaźnionego gimnazjum gliwickiego

08/ 17.10.2011 Gliwice (KAS 4) 15 dorosłych

Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej w Gliwicach

Powitanie / otwarcie: Małgorzata Prządka, koordynatorka (Biuro Domu Współpracy Polsko-Niemieckiej w Gliwicach)

Wprowadzenie: Małgorzata Lichecka, redaktorka gazety *Nowiny Gliwickie*

Prowadzenie dyskusji: Małgorzata Lichecka, Gerburg Rohde-Dahl, Dr. Lech Krzyżanowski - Instytut Historii, Wydz. Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego

09/10 18.10.2011 Kraków (SDPZ 5+6) 100 uczniów

VI Liceum Ogólnokształcące im. Adama Mickiewicza

Powitanie / wprowadzenie: Czesław Wróbel, historyk, filozof, dyrektor szkoły

Prowadzenie dyskusji: Paweł Moskała, literaturoznawca, germanista, nauczyciel języka niemieckiego

Udział: Dr. Marcin Sokalski

Publiczność: Uczniowie 2 i 3 klas (profil historia i języki)

11/ 19.10.2011 Lublin (SDPZ 7) 100 uczniów

Spółeczne Liceum i Gimnazjum im. Jana III. Sobieskiego w Lublinie

Powitanie / wprowadzenie: Mgr Elżbieta Nawrot, dyrektor szkoły, nauczycielka języka niemieckiego, germanistka

Prowadzenie dyskusji: Mgr Ewa Cholojczyk, nauczycielka polskiego, polonistka

Publiczność: Uczniowie 3 klas 15-18 lat

12/ 19.10.2011 Lublin (SDPZ 8) 70 uczniów

III Liceum Ogólnokształcące im Unii Lubelskiej

Powitanie / wprowadzenie: Mgr Edyta Cholomej, nauczycielka języka niemieckiego i przedsiębiorczości

Udział: nauczyciele i uczniowie

Publiczność: 1-3 klasy licealne

13/ 19.10.2011 Lublin (KAS 5) 50 studentów

Katolicki Uniwersytet Lubelski im Jana Pawła II

Powitanie: Ks. Dr. Maciej Hulas, Katedra KNS i Etyki Społeczno-Gospodarczej WNS KUL

Komentarz: Dr. habil. Witold Matwiejczyk, II Katedra Historii Nowożytnej WNH KUL

Prowadzenie dyskusji: Ks. Dr. Maciej Hulas

Publiczność: Studenci KUL

14/15/ 20.10.2011 Warszawa (SDPZ 9+10) 50 uczniów

2 projekcje

XLIX Liceum Ogólnokształcące im J.W. Goethego z oddziałami dwujęzycznymi

Powitanie / wprowadzenie: Cezary Serżysko, dyrektor szkoły, germanista

Publiczność: Uczniowie 3 klas liceum

16/ 21.10.10 Warszawa (SDPZ 11) 50 uczniów

Lycée français de Varsovie

Prowadzenie dyskusji: Gauthier Grasslin, nauczyciel historii i geografii, francusko-, polsko- i niemieckojęzyczny

Publiczność: Polsko- i niemieckojęzyczni uczniowie liceum

17/ 21.10.2011 Warszawa (SDPZ 12) 30 dorosłych

Dom Spotkań z Historią

Koordynacja: Katarzyna Madoń-Mitzner, zastępca dyrektora

Powitanie / prowadzenie dyskusji: Marta Dulnicz, specjalista ds. edukacji

Publiczność: Studenci, doktoranci i pracownicy Instytutu Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego

18/ 23.10.2011 Gdynia (SDPZ 13) 100 dorosłych

Muzeum Miasta Gdyni

Powitanie / wprowadzenie: Dagmara Płaza – Opacka, dyrektor Muzeum, historyk

Prowadzenie dyskusji: Prof. Dr. habil. Tadeusz Stegner, historyk, przew. Rady Muzeum m. Gdyni, prac. Uniwersytetu Gdańskiego

Goście:

Benedykt Wietrzykowski, prezes Stowarzyszenia Gdynian Wsiedlonych

Członkowie Rady Muzeum m. Gdyni

Tadeusz Stegner, historyk

Prof. Dr. Mariusz Kardas, dyrektor Instytutu Historii Akademii Marynarki Wojennej

Prof. Dr. hab. Zbigniew Opacki, dziekan Wydziału Historii Uniwersytetu Gdańskiego

władze Miasta Gdyni

Publiczność: zainteresowane osoby z zewnątrz

19/ 24.10.2011 Gdańsk (SDPZ 14) 80 uczniów

II Liceum Ogólnokształcące im W. Pniewskiego

Powitanie / wprowadzenie: Waldemar Nocny, dyrektor liceum

Publiczność: 90 uczniów lat 16- 19 lat klasy dwujęzyczne polsko- niemieckie 1c,2c,3c

20/ 25.10.2011 Sztutowo (SDPZ 15) 80 uczniów

Museum Stutthof w Sztutowie

Powitanie / wprowadzenie: Piotr Tarowski, dyrektor muzeum

Prowadzenie dyskusji: Piotr Tarnowski

Publiczność: Uczniowie liceum i 3 klasy gimnazjum